

— GAZETA TEATRALNA

TEATR ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

BAŚŃ O WĘŻOWYM SERCU

na podstawie utworu autorstwa Radka Raka
pt. „Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo
o Jakóbie Szeli”

adaptacja: Michał Kmiecik

scenariusz: Michał Kmiecik, Marcin Liber

reżyseria: Marcin Liber

145

· lecie

Teatru
im. Stefana
Żeromskiego
w Kielcach



NR 106

październik 2024

DYREKTOR MICHAŁ KOTTAŃSKI





Fot. Marcin Liber



Fot. Grzegorz Gołębiewski

MIREK KACZMAREK

Scenograf, kostiumograf, reżyser światel i autor projekcji wideo. Absolwent Wydziału Komunikacji Wizualnej ASP w Poznaniu (1998). Autor polskiego pavilonu na Praskim Quadriennale Scenografii w 2007 roku. Od debiutu w 2002 roku zrealizował około 300 spektakli.

W teatrze stale współpracuje z Ewelinią Marciniak, Janem Klatą, Marcinem Liberem, Grzegorzem Wiśniewskim, Jakubem Roszkowskim, Piotrem Kruszczynskim, Uną Thorleifsdottir, Ewą Kaim, Magdaleną Miklasz, Maciejem Podstawnym, Jarosławem Tumidajskim. Współpracowała także m.in. z Krystyną Meissner, Wiktorem Rubinem.

Wyreżyserowała spektakle: „Ausgang” Magdaleny Koryntczyk, 2018; „Girls and Boys” Dennis Kelly’ego, 2019; „Americane” wg Charlesa Bukowskiego, 2020.

Laureat wielu nagród, m.in. za scenografię do „Sprawy Dantona” (33. Opolskie Konfrontacje Teatralne „Klasyka Polska”, 2008; Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedia w Krakowie, 2008; MFT „Kontakt” w Toruniu, 2009), do „Trojanek” (Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedia w Krakowie, 2019; Złota Kieszeń IV edycji Festiwalu Scenografii i Kostiumów Scena w Budowie); „Griman” 2023 za najlepszą scenografię do spektaklu „Dramaty księżniczek” w sezonie 2022/23 w Islandii, nagroda za najlepszą scenografię i kostiumy 47. Opolskich Konfrontacji Teatralnych „Klasyka Żywa” do spektaklu „Znachor”, nagroda za najlepszą scenografię i kostiumy do spektaklu „Wyzwolenie” podczas 48. Opolskich Konfrontacji Teatralnych „Klasyka Żywa”. Nominowany do Paszportów Polityki w 2012 roku.

TOMASZ MAŚLAKOWSKI

Aktor, pedagog, reżyser. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Stypendysta Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Doktor habilitowany sztuk teatralnych w Akademii Sztuk Teatralnych we Wrocławiu. Założyciel, reżyser i aktor LALE.Teatr. Wielokrotnie nagradzany na festiwalach teatralnych w kraju i za granicą.



Fot. archiwum artystki

HASHIMOTOWIKSA

Kolektyw Hashimotowiksa powstał w 2017 roku. Tworzy choreografię do spektakli, performansów, filmów, reklam, koncertów oraz ruchu do sesji zdjęciowych. Odważnie przekracza granice gatunkowe czerpiąc z kultury technicznej, sztuki współczesnej oraz własnej, nieograniczonej niczym wyobraźni. Współpracuje z instytucjami oraz inicjatywami kulturalnymi, teatrami oraz festiwali audiowizualnymi. Nazwa kolektywu Hashimotowiksa nawiązuje do choroby hashimoto, która nie stanowi przeszkody, a inspiruje do przekraczania własnych ograniczeń.



Fot. Marcin Liber

WOJCIECH KUCHARCZYK

Muzyk, artysta, działacz. Od wielu lat stara się zaciekać granice i podziały w sztuce. Ma na koncie kilkadesiąt płyt, wiele wystaw, książek, albumów i mnóstwo innych projektów. Koncertował od Biszkekku i Kijowa, przez Paryż, Tromsø i Londyn aż po Nowy Jork, Miami, Mexico City czy Rio de Janeiro. Prace wizualne wystawiał w nie mniej interesujących miejscach – nawet w Betlejem czy Palestynie. Świat go interesuje.

Od 1995 roku prowadzi wydawnictwo muzyczne Mik Musik. Grał w zespołach Moł Drammaz, Retro*Sex*Galaxy, The Complainier, Pathman, Go Underground To See More Animals, HWDJazz, Iron Noir, współtworzył także z Felixem Kubinem duet Territorium. Od początku 2013 roku występuje solowo pod własnym nazwiskiem. Współtworzy także szczególnie projekty incognito. Niedawno ujawnił np., że to on stoi za niejakimi RSS BOYS... Najnowszy zespół, powołany wspólnie z Michałem Paduchem (Ciśnienie, Ceremony Long), to Stalinogród Youth Flower aka S.Y.F. Pisze także muzykę do spektakli teatralnych, najczęściej realizacji zrobił do przedstawień reżyserowanych przez Marcina Libera („Balkon”, „Fuck... sceny buntu”, „Wesele – Poprawiny” (RSS B), „966 czyli zmierzch bogów”), zaczął także realizacje soundtracków filmowych, obecnie na premierę oczekuje fabularyzowany dokument „Satan Kingdom Babylon” w reż. Petra Sprincla. W 2018 roku zrealizował autorskie przedstawienie „Uran Uran”, premierowo zaprezentowane w ramach Tauron Nowa Muzyka Katowice. Przygotował też muzykę i opowiada za udźwiękowienie spektaklu „Przemiana” w reż. Michała Kmiecika we Wrocławskim Teatrze Współczesnym.

Przez wiele lat zajmował się również muzyczną działalnością kuratorską, z czego najważniejszą pracą był ośmioletni autorski program sceny Carbon na festi-

walu Tauron Nowa Muzyka Katowice. Od 2019 roku ponownie mieszka w Katowicach. Jego prace wizualne znajdują się w licznych kolekcjach prywatnych oraz np. w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Lubi światło.

[https://www.instagram.com/kucharczyk_ od_czasu_do_czasu/](https://www.instagram.com/kucharczyk_od_czasu_do_czasu/)

<https://mikmusikarchive.bandcamp.com>



Fot. Marcin Sauter

KASIA GOLLA

Violoncellistka, bydgoszczanka, ciocia. Od lat wędruje po światach improwizacji i muzyki współczesnej. Pociąga ją free jazz, ambient, zaczęła zgłębiać rdzenną muzykę Podlasia i Kujaw – terenów jej przodków. Występuje zarówno solowo, jak i w różnych konfiguracjach, często związanych z bydgoską alternatywą wywodzącą się z klubu Mózg. Laureatka wielu konkursów solowych i kameralnych w Polsce oraz za granicą. Aktualnie pracuje nad debiutanckim albumem w duecie z Christianem Stadsgaardem z Kopenhagi. Udział w tworzeniu muzyki do spektaklu „Baśń o weżowym sercu” jest pierwszą współpracą z Wojciechem Kucharczykiem. Eksperymentuje muzycznie poszukując własnej tożsamości dźwiękowej. Nie wierzy w przypadki. Wierzy w ludzkość. Kurtyna.

<https://www.instagram.com/violoncelistka/>

Howard Zinn w słynnej „Ludowej historii Stanów Zjednoczonych” zwrócił uwagę na fakt, że historia jest bardzo często historią państw jako organizmów politycznych, kierowanych przez pewną warstwę. Jeżeli jednak zdecydowanie największa część ludności nie miała wpływu na to państwo, rządząca elita zabraniała im się nawet z tym państwem utożsamiać jako naród, a do tego utrzymywała się z pracy tej większości, to czy zawsze powinniśmy utożsamiać historię państwa z historią wszystkich jego mieszkańców? W 1496 roku Jan Olbracht w podzięce za wsparcie w wyprawie na Mołdawię udzielił szlachcie przywileju, który przywiązywał chłopów do ziemi. Z perspektywy państwa był to znakomity ruch: zapewniać rządzącej szlachcie stabilność siły roboczej, pozwalał jej zabezpieczyć się przed zakusami absolutyzmu. Ale czy ruch ten był tak samo dobry dla pozostałych 80% mieszkańców ziem polskich, którzy byli chłopami?

Fragment książki Michała Rauszera „Bękartы pańszczyzny. Historia buntów chłopskich”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa RM, Warszawa 2020.

U dworskiego chłopa
krew w dziewczuchach wrząca,
co napocznie dziedzic,
to dokończy rządca.

Chłopu Pan Bóg darzy,
nie narzeka na nic –
tatuś byli chamy,
syn co drugi – panicz.

Do kościoła, skwar czy zima,
człek biedniejszy wstępu ni ma.
Jedzie państwo sznurem karet,
jak królowie do Nazareth.

Tańcowali raz po raz
chłopska kosa, pański pas.
Od ogródka do ogródka
ciekła rowem krew jak wódka.

Fragmenty poematu
Brunona Jasieńskiego
„Słowo o Jakubie Szeli”.



ilustracja Jacques Callot / Polona-domena publiczna



Zamknąłem oczy i wyobraziłem sobie chmarę chłopów podążających w mroźny poranek 20 lutego 1846 roku stromym wąwozem ku dworowi.

Wśród nich był Jakub Szela z synem. Wedle opisu niechętnego im Adama Bogusza, który oparł się na relacji swojej ciotki Ludwiki – siostry i córki pomordowanych dziedziców – pamiętanego dnia chłopi z krzykiem otoczyli dwór i zaczęli się do niego dobijać. „Przestraszeni domownicy [...] i służba wzięły się do ratowania dziadka Stanisława, 86-letniego starca, który będąc chory, leżał tego dnia w łóżku. Z trudnością ubrali go i wyprowadzili na strych domu, gdzie go ukryli, przyrzucając słomą, a sami zbiegli na dół. Rozhukana tłuszczka wpadła tymczasem do domu, zaczęła przeszukiwać wszystkie kąty i dotarła na strych, gdzie odkryli dziadka. Tam syn Szeli, urlopnik Staszek, mając strzelbę nabitą, zmierzył się i wypalił do dziadka, lecz strzała chybiił. [...] pochwycili go oprawcy, wywlekli na dziedziniec, gdzie na poręczy siedział Jakób Szela i ujrzał, odeszwał się z drwinkami do niego: Jak się masz, Stasiu? Już mnie więcej do aresztu wsadzać ani pieniędzy za Wisłę Polakom wozić nie będziesz, bo przyszła twoja godzina. Poczem skiną ręką, dając znak chłopom”. Charakterystyczne, że Szela wydaje polecenia, lecz sam nie uczestniczy w mordowaniu

i szabrowaniu. Nonszalancko siedzi na poręczy i przygląda się, jak wyrównywane są rachunki krzywd.

Dalej Adam Bogusz opisuje śmierć wspomnianego młodzikiego Włodzimierza Bogusza, którego chłopak kredensowy ukrył w wychodku, lecz gdy miejsce to zaczęła zalewać upuszczała z beczek okowita, przeniesiona go do piwnicy i przysypano ziemniakami. Nie minęło parę godzin i w wyniku zdrady swojego niedoszłego wybawiciela Włodzimierz został zamęczony. Zdradzono również Tytusa Bogusza, który ukrywał się na strychu domu, a chłopi, nie mogąc go odszukać, kłuli sufit „widłami, przebili mu wnętrzności, rozdarli płótno, a przez ten otwór zleciał nieborak na kamienną posadzkę, połamał nogi i tam go dobili”. „Straszny był widok na dziedzińcu siedleckim. Leżały tam ciała pozabijanych: dziadka Stanisława, sędziego Kality, ekonoma Jana Stradomskiego i jego siostrzeńca, 18-letniego także, Jana Stradomskiego, Tytusa i Włodzimierza Bogusów, a cały dom zrabowany, zniszczony, drzwi, okna, nawet i podłogi powyrywane. Krzyk był okropny, a widok serce rozdzierający. Temu wszystkiemu przypatrywał się spokojnie siedzący na dziedzińcu Jakób Szela i wydawał synowi Staszko wi rokazy, który przywodził bandzie.

Fragment książki Ryszarda Jamki „Panów piią. Trzy legende o Jakubie Szeli”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Marginesy, Warszawa 2023.

Nasz jegomość rychło wstaje,
nic nie robi, tylko łaje.
A my go się tak boimy:
gdzie zajdziemy, tam staniemy.

O, i dobry nasz pan, dobry,
da, bo pokładł na nas torby.
O, i pokładł, powystraszał,
da, będzie sam świnie pasał.

Fragment piosenki ludowej.

Wiktor Bogusz i jego słudzy
mają na sumieniu cztery morderstwa chłopów. „Katechizm poddanych galicyjskich” K. Słotwińskiego, który miał być przewodníkiem dla panów feudalnych w postępowaniu z chłopami mówił: „Panowie mogą i powinni sądzić swoich poddanych we wszystkich sprawach cywilnych, policyjnych i politycznych i same tylko zbrodnie, które według prawa śmiercią lub dłuższym na pół roku więzieniem bywają,

od sądu zwierzchności gruntowej są wyłączone, a należą do sądu karzącego, czyli kryminalnego albo zbrodniczego”. A jednak w „państwie Bogusów” karami zamęczano ludzi na śmierć.

Przyjrzyjmy się konkretnym wypadkom zawartym w protokole ks. A. Ruminowskiego.

Morderstwo pierwsze.

Michał Bartosiak spoźnił się z mąką na chleb dla dworu. Osadzono go w piwnicy na Faronówce, zakuto nogi w dwie grube belki i „stał po pas w wodzie, aż mu nogi gnily, a on cały zapach”. I tam biedaczysko zmarł.

Morderstwo drugie.

Michał Sokół z Globikówki wszedł w czapce do pokoju państwa, za co został surowo ukarany. Kazali panowie przywiązać go „na jedle i zapalili ogień pod nim i tak palili zandarmi, aż mu brzuch pęknął i umarł”.

Morderstwo trzecie.

W Lubczy na polu pracował chłop, urlopowany z wojska. Pracował w porównaniu z innymi wolniej. Rano rządca, człowiek wojskowy, kazał chłopom wymierzyć mu 20 kijów kary. Rządca „po południu znów przyjechał, a ten urlopnik znów zostaje w żniwie – nadjechał, kazał komuś konia przytrzymać, a sam dał mu raz, on mu mówi: ej trza do pary – tak mu dał; trza popra-

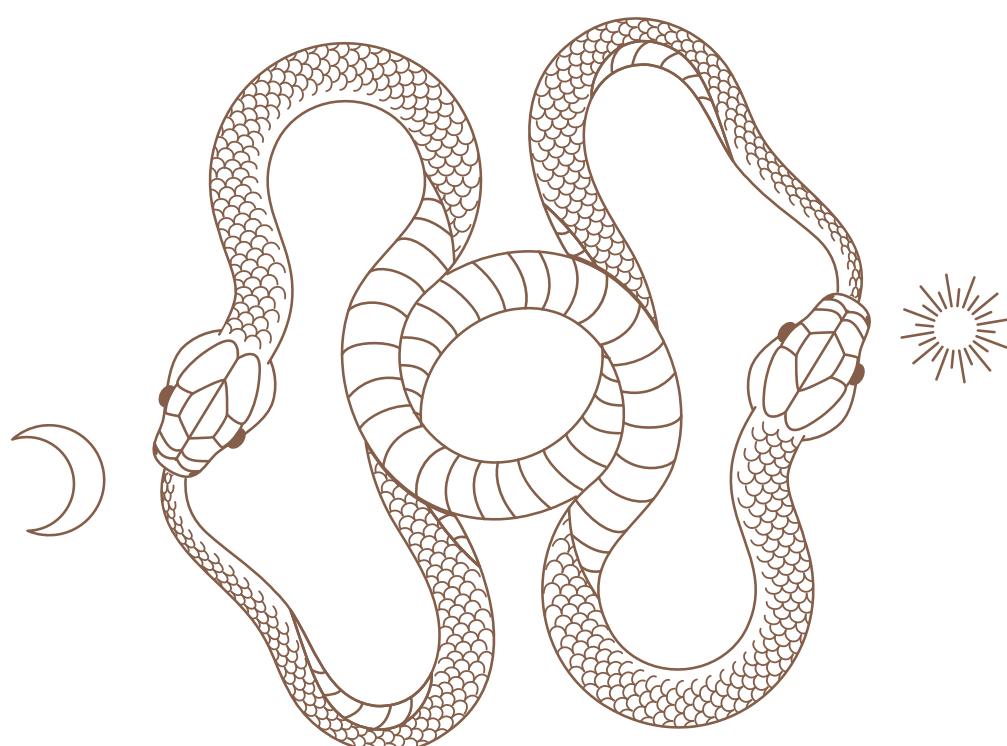
wić – tak mu rządca poprawił – jak ten skoczy, jak go chwyci, na stożczka go udusił”. Za zabójstwo chłopa „sprawiedliwy” Bogusz skazał rządce na 49 godzin aresztu.

Morderstwo czwarte.

Sobek Chłopek ukradł dziewczynie futro, które sobie przygotowała do ślubu, i zrobił sobie z niego dwie rękawice. Sprawa się wydała; sędzia w Siedliskach skazał go na ostry areszt głodowy. W nocy odwiedziła go narzeczona, a zanią wleciała suczka ze dworu. Głodny chłop-więzień połamał pryczę, rozpalil ogień, zabił suczkę, a uwędzone mięso zjadł. „Na drugi dzień przychodzi policjant i pyta go, gdzie suczka. Wiedzieli, bo dym z okna wychodził. – Zjadłem – odpowiada uwięziony – bo mi się jeść chciało. – Gdzie pryczę? – Spaliłem. Policjant poszedł do sędziego i on (sędzia) tak samo pytał, a on (uwięziony) mówił: – Ja tu z głodu zdechnąć nie mogę. Dostał w pysk i 27 kijów, ale nie wstał więcej”. To czwarte morderstwo w „państwie Bogusów”.

Tak w świetle dokumentów zostawionych przez księdza proboszcza A. Rumińskiego wygląda „ojcowskie i sprawiedliwe” postępowanie z poddanymi rodziną Bogusów.

Fragment książki Czesława Wycecha „Powstanie chłopskie w roku 1846”, która ukazała się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, Warszawa 1955.



LADAMISZELI

ragメント księzki Piotra Korchyńskiego „Sladami Szeli Czyli diabły polskie”, Ktora ukazała się nakładem Wydawnictwa RM, Warszawa 2020.

Wydrukuj lub uzyj dowolnego narzędzia do druku, aby wydrukować plik.

Pytanie: A choroba ludzi uwalnia od
Dochowiedz: Nie, wcale; poddany po wy-
zdrowieliu swojemu, padyszczyny zala-
gła, jazeli Dwoř zda, drobic Powiniene.

I tutaj pada kolejne pytanie: "Wszak cesarz Józef II paruszyżał zniszczyć". Słotwiński sam sobie odpowiada, że istotnie tak był, gdyż sami poddani bęgały, by przewrócić Paruszczynę, bo nie mogli zarobić swą pracy na czyznisz tych usilnych protestantów. Wobec pełnionej ktrym ja zastępiona. Wobec Leopold II, w 1790 roku paruszyżał przewrócić, [..]. Wywołało to spór o Passz-rych przy tuniskiej zbroi nie zbroi, kto-że brązne koczy odpowiadali na dwa zezbrać nikt może".

Odpowiedź: Pochodzi z Bydgoszczy, zwiemyka kazać prace i roboty, ktorą poddani są do obróbenia ziemie, do gospodarstwa ogólnie wizjewszystki do swemu paunu do obróbenia ziemie, do wszelkich prawem niezakazanych cę-LOW, za uzyczeniu poprzecznika jego lub jemu samemu grunt i mieszkanie, rocznię, miesięczne lub tygodniowe pełnić obowiązany.

O PANNSZZCZYZNIE
W trudzie b edziesz zdobyw膮t pozycj『
Wineie dla siebie po wszystkie dni
twego zyczia. [...] W pocie wiec oblicza
twego b edziesz muisit zdobywac pozycj『
wineie (Gen. 3 w. 17-19). To czlowiek sie
rodzi, by j ecze, by uniesc sie w g『re
[Job. 5 w. 7].

stwórniski pisał swie dziecięto w dobrze in- tençji. Miał nadzieję, że dziecię cytatów z Biblii i usystematyzowania praw obo- wiąższych powszechnych znać pow zaradzi jeszcze wielekszym nad- uzyciom wobec nich i pomóż w roz- strzyganiu sporów. Niestety, po raz kolejny okazało się, że „dobre intencje” mogły zafundować prawdziwe i prze- rzązać pieki. Dzisiaj „Katechizm” jest az nadto wymownym (bo mi- niwołnym) świadectwem istnienia polskich ziem na ziemiach niwelujących.

Oto wyjaśnienie klużoweg o posęcili:

(dżis powiat dębiński). Kilkakilometrowe
dalej leży wieś Chobikowa. Jęz. dziedzi-
ce, cem b'y! Konstanty Słotwiński herbu
Lewia, prawnik, weteran armii Księstwa
Warszawskiego, dyrektor Zakładu Na-
rodowej im. Ossolińskich, a przede-
wszystkim autor wydanego w 1832 roku
"Kartecznika powiatu dębińskiego" i powinnościach galicyjskich
o powiech i powinnościach galicyjskich

FragmenTy poematu
Brunona Jasieńskiego
„Słowo o jakubie Szefi”.
Tam, gdzie ja dąt cę kopska,
chodzi nocą nedza chłopska,
puka w cegły, jaki ton da,
w pashkich szybach siede
przegląda.

U karasiaka kare skrzela,
u szczupaka - siwe.
Nie udalo ci się, Szela,
to Kochanie kliwe.

A black and white illustration of a man from a low-angle perspective, looking up. He is wearing a dark suit jacket over a white shirt and a dark bowler hat. He has a mustache and is looking directly at the viewer. His hands are visible; one is at his side, and the other is holding a dark bowler hat. The background is plain.

Fragmēnty plosenek ludowy ch
robi szlachcicę pranię.
oří, bo Žebla Žakubek
nasze mordowaninie,
Oj, Konczy się nam, Kohcz

Nie bogé sié pena ani jegom
wzemé siékierczké,
porábie w nim koscí.

Panem bym ci ora
ekonomem wfocz
a pisarzem radili
robic bym was ucz

Panowice, Panowice
macie moc nad na
zébym ja mial nad v
oratbym ja wam



MICHAEL KMLECII





145
GAZETA
TEATRALNA
TEATR ZEROMSKIEGO W KIELCACH

BASIN O WĘZOWYM SERCU
na podstawie utworu autorswa Radka Rakę
pt. „Bash o węzowym sercu albo wtręczone
o jakobie Szeli”
adaptacja: Michał Kmieciak
scenariusz: Michał Kmieciak, Marcin Liber
reżyseria: Marcin Liber

GAZETA
TEATRALNA
TEATR ZEROMSKIEGO W KIELCACH